

Rzecz o Berku Neumanie, drukarzu wileńskim.

Ryszard Löw

Przechadzki

Ryszard LÖW

Rzecz o Berku Neumanie, drukarzu wileńskim

I.

W roku 1822 ukazało się w Wilnie dwutomowe wydanie *Poezji* Stanisława Trembeckiego. W tomie drugim zamieszczony został poemat opisowy *Zofijówka*. Wydawca, drukarz (niekiedy też księgarzem zwany), Berko Neuman, zamyślił – nie wiadomo, pod wpływem czyjego podszeptu – poemat ten zaopatrzyć w objaśnienia. Także domysłem tylko zostawić można, z czyjej to sugestii o zredagowanie ich „poprosił” – jak pisze Dorota Siwicka – Adama Mickiewicza. Poeta zaś nie tylko komentarz filologiczny do *Zofijówki* sporządził, był zarazem, jak zapisał Leonard Niedźwiecki, „pierwszym, co wiele utworów Trembeckiego zagrzebanych wykrył i w Wilnie je pierwszy ogłosił”¹. Z tego zapewne powodu chciał sobie poeta zapewnić nadzór nad procesem drukarskim produkcji książki, co też po latach potwierdził Stanisław Pigoń, pisząc, że „Mickiewicz miał pieczę nad wydanym w Wilnie u B. Neumana tomem *Poezji* Trembeckiego”².

¹ M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798-1824*, PIW, Warszawa 1957, s. 321.

² *Adama Mickiewicza wspomnienia i myśli, z rozmów i przemówień zebrał i opracował S. Pigoń*, Czytelnik, Warszawa 1958, s. 433. – Uwaga: Zatem 27 1/8 11 1822 Mickiewicz wypożycza z Biblioteki Uniwersyteckiej *Zofiówkę* (M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka *Kronika...*, s. 321); po upływie czterech miesięcy, 15/27 VI 1822, Mickiewicz donosi Franciszkowi Malewskiemu: „[...] piszę wiersze i komentarze [do *Zofiówki*], a raczej pisałem, bo teraz mniej coraz” (A. Mickiewicz *Listy*, cz. 1, w: tegoż *Dzieła*, t. 14, oprac. S. Pigoń, kom. red. J. Krzyżanowski, Warszawa, Czytelnik 1955, s. 180). Natomiast zgodnie z bardzo dokładnym zapisem

Przechadzki

Dorota Siwicka, przytaczając list, w którym pod koniec stycznia 1822 roku Józef Jezowski donosił Franciszkowi Malewskiemu o tym, iż Mickiewicz „przedsięwziął też zrobić komentarz do *Zofiówki*”³, ucina cytat w niezwykle nas tutaj interesującym miejscu: otóż pracę tę podjął poeta „za nagrodą umówioną”⁴. Chodzi zatem o honorarium autorskie, bodajże pierwszą zapłatę uzyskaną za pracę literacką przez Mickiewicza, który wtedy właśnie był „w niedostatkach [...], pieniędzy nigdzie a nigdzie nie ma”⁵. Poeta pod wstępem i objaśnieniami, zajmującymi 29 stronik druku, z nieznanym powodem się nie podpisał, ogłaszając je anonimowo. Współcześni jednak doskonale wiedzieli, kto jest ich autorem, i zawsze odąd je przedrukowywano w jego pismach.

Berko Neuman był osobą znacznie bardziej znaną w świecie drukarsko-wydawniczym i kulturalnym ówczesnego Wilna, niż można by wnieść z niewielu, bardzo rozproszonych i czasami pozbawionych życzliwości wiadomości, jakie daje się zebrać o nim, jego pracach i działalności. Edytorzy i badacze Mickiewicza unikają podawania jakichkolwiek informacji na jego temat. A ponieważ był również – od tego zresztą zaczął – drukarzem hebrajskim, nieco więcej dowiedzieć się o nim można z opracowań hebrajskich.

Dziwne to, a jednak: z poświęcenia mu hasła osobowego zrezygnował w swoim głównym korpusie z roku 1972, uzupełnionym następnie trzema suplementami, znakomity *Słownik pracowników książki polskiej*. A przecież, poza wszystkim innym, mowa o pierwszym wydawcy Mickiewicza, który za pracę poecie z a p ł a c i ł, czym odróżnił się od Józefa Zawadzkiego – a to pod znakiem bardzo owocnej działalności tego właśnie człowieka stał cały drukarsko-wydawniczo-księgarski ruch Wilna. Zawadzki bowiem kilka miesięcy później tom pierwszy *Poezji* Mickiewicza tylko w y d r u k o w a ł i za druk ten otrzymał zapłatę, czyli nie podjął ryzyka nakładu. Neuman tymczasem go podjął⁶, gdyż miał swoje zamiary i swoje projekty. Kontakty z grupami miejscowej inteligencji polskiej przy jednoczesnym pozostawianiu w żydowskim szeregu jako wyznawcy hebrajskiej haskali, wykształcenie – zarówno religijne, jak i świeckie – a także znajomość kilku języków czyniły z Neumana postać godną – po dwóch wiekach – przyjrzenia się jej. Czas więc dać o nim bliższe szczegóły.

w Nowym Korbucie (t. 6: *Oświecenie*, cz. 1, PIW, Warszawa 1970, s. 353, nr 3) *Poezje* Trembeckiego ukazały się już w „styczniu-marcu” 1822 roku. Pragnę tutaj tylko zasygnalizować te niezgodne ze sobą zapisy.

- 3 D. Siwicka *Trembecki Stanisław*, hasło w: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska *Mickiewicz. Encyklopedia*, Świat Książki, Warszawa 2001, s. 550.
- 4 A. Mickiewicz *Korespondencja*, t. 3, Paryż 1876, s. 3.
- 5 *Kronika...*, s. 321.
- 6 A. Semkowicz *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza. Do roku 1855*, oprac. i uzupełn. P. Grzegorzczak, indeksy K. Kostewicz i Z. Makowiecka, wstęp S. Pigoń, Warszawa 1958, s. 3, nr 146.

2.

Urodził się w roku 1778 W Ostrowcu. Nazywał się Dow Ber Ben Rabi (syn rabiego) Aharon Zelig⁷, potem dwa imiona własne spolszczył na jedno – Berko, imię zaś patrymoniczne zamieni w nazwisko – Zelikowicz i pod nim właśnie długo figuruje na oficjalnych dokumentach, na przykład na „Liście ludzi znajdujących się w Drukarni Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu”, czyli drukami Józefa Zawadzkiego z roku 1805, gdzie nazwisko „Berko Zelikowicz, starozakonny” zajmuje 6. miejsce w spisie 34 pracowników tej nowoczesnej typografii⁸. Długo jeszcze potem nawet współcześni autorzy opracowań naukowych, nie potrafili go zidentyfikować (np. Radosław Cybulski w monografii o Zawadzkim z roku 1972⁹). Dopiero w latach dwudziestych XIX wieku, w chwili usamodzielnienia się zawodowego Zelikowicz przybiera nazwisko Neuman dla trwałego – podobno – związania się z pamięcią o pierwszej typografii, do której wstąpił w siedemnastym roku życia i pobierał naukę drukarstwa: zecerstwa i preserstwa. Mieściła się ona w Grodnie, nad samym brzegiem rzeki Niemen, w skrzydle pałacu podskarbiego Antoniego Tyzenhauza, który ponadto zorganizował ją jako Drukarnię Jego Królewskiej Mości; drukowano w niej także po hebrajsku.

Neuman pochodził z rodziny drukarzy, jego ojciec, Aharon Zelig, był zecerem w drukarni hebrajskiej w Nowym Dworze, a brat, Abraham Icchak, czeladnikiem, więc wszyscy oddawali się zawodowi po hebrajsku zwanemu „mlechot ha-kodesz”, czyli „święte rzemiosło”. Neuman pracował zatem w drukarni JKM, w części hebrajskiej, która praktycznie od roku 1792 była już własnością Borucha Józefa Romma. W roku 1799 Romm przeniósł część warsztatów do Wilna, co było początkiem pierwszej w mieście tłoczni żydowskiej i w ogóle jednej z największych drukarni w imperium rosyjskim¹⁰; wtedy też Berko znalazł się w Wilnie.

Jako doświadczony już drukarz (składacz w języku polskim, hebrajskim i rosyjskim) podjął Zelikowicz-Neuman pracę w powstałej w roku 1805 firmie Józefa Zawadzkiego, „typografa Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego”. Był tutaj zecerem i prasowaczem. Niebawem zaś, zyskawszy zaufanie i przychyłność pryncypała, podjął się reprezentowania „fabryki typograficznej” – jak brzmi sformułowanie pewnego dokumentu – reklamowania i sprzedawania książek przez nią wyprodukowanych na słynnych wtedy jarmarkach – o podobno międzynarodowej renomie (może trochę w sposób naciągany porównywanym z księgarskimi targami lipskimi) – w miasteczku Zelwa. Odbływały się one co rok przez cały

⁷ Ch.B. Friedberg *Toldot ha-dfus ha-ivri by-Polania...* (tyt. ang: *History of Hebrew Topography in Poland from the beginning of the year 1534...*), Tel Aviv 1950, 2. ed., s. 130.

⁸ *Materiały do dziejów literatury i oświaty*, oprac. T. Turkowski, t. 1, Wilno 1935, s. 376.

⁹ R. Cybulski *Józef Zawadzki: księgarz, drukarz, wydawca*, Ossolineum, Wrocław 1972.

¹⁰ M. Kaczowski *Romm Boruch Józef*, hasło w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 763.

sierpień¹¹. Zajęcia u Zawadzkiego dały Zelikowiczowi-Neumanowi sposobność do nawiązywania znajomości i zbliżenia się do literackich i naukowych środowisk miasta, zwłaszcza związanych z uniwersytetem. Natomiast nie utrzymywał podobno łączności z tymi Żydami, którzy byli właścicielami niedużych zakładów drukarskich, tłoczących także książki polskie¹².

Drukowanie przez Żydów książek polskich (a także handlowanie nimi), co jak wiadomo odegrało doniosłą rolę w rozprzestrzenieniu się piśmiennictwa polskiego na Litwie, wzbudzało niechęć i konkurencyjną zazdrość wśród Polaków¹³. W stosunku do Neumana zawiść mogło spowodować objęcie przez niego – dzięki fachowości drukarskiej, umiejętnościom kierowniczym, biegłej znajomości polskiego i rosyjskiego – kierownictwa Drukarni Rządu Gubernialnego, uzależnionej od policmajstra Szłykowa. Ale tutaj następcy dość szybko wypędzonego starozakonnego Neumana rekrutowali się – o czym z wyczuwalną dumą zawiadamia po upływie niemal całego wieku, bo w roku 1925 Ludwik Abramowicz – już „ze stanu szlacheckiego”.

Pod koniec roku 1817 Neuman został zwolniony z Typografii Rządu Gubernialnego za „niedbałość w robocie i nierzetelność w rachunkach”¹⁴; nie pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej. Przekroczenie, oczywiście, możliwe, sprawa wygląda jednak nieco dziwnie, jako że odnosi się do pracownika wyjątkowo dotąd cenionego za biegłość zawodową i uczciwość pieniężną; dano się jej rozejść po kościach, a sam Neuman po niedługim czasie otrzymał pozwolenie na otwarcie własnej typografii.

W międzyczasie, w roku 1817, podjął próbę wydawania w Wilnie dziennika po żydowsku. Z projektu tego musiał wszak zrezygnować, albowiem na tego rodzaju publikację (ciągłą) nie udzielono mu zezwolenia. Miało to być pierwsze tego typu czasopismo w carstwie rosyjskim. Wszechmocny wtedy w Wilnie w sprawach życia kulturalnego uniwersytet, podobnie jak też kroczący po linii najmniejszego możliwie ryzyka i oporu kahał odmawiają przyjęcia odpowiedzialności za „prawy myślność” tego przedsięwzięcia. W imieniu uniwersytetu odpowiedzi odmownej udziela kurator książę Adam Czartoryski, ponieważ uczelnia – pisze – „nie posiada specjalisty od żargonu żydowskiego, który bardzo się różni od języka starohebrajskiego”. Kahał natomiast – gminna reprezentacja Żydów – zawsze konserwatywny, zawsze chętny do współpracy z aktualną siłą nadrzędną, nie chce się „wychylać”. Projekt Neumana spalił więc na panewce¹⁵.

¹¹ *Materiały...*, s. 392.

¹² L. Abramowicz *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie*, Wilno 1925, s. 114.

¹³ D. Beauvois *Polish-Jewish relations in the territories annexed by the Russian Empire in the first half of the XIX century*, w: *The Jews in Poland*, ed. Ch. Abramsky, M. Jachimczyk, A. Polonsky, Basil Blackwell, Oxford–New York 1986, s. 85.

¹⁴ L. Abramowicz *Cztery wieki...*, s. 108.

¹⁵ I. Klausner *Wilna: „Jerusalajim de Lita. 1495-1881* (tyt. ang: *Vilna: „Jerusalem of Lithuania*”), Beith Lochamej ha-Gettaot (Israel) 1988, s. 136; D. Beauvois

3.

Około roku 1820 Neuman założył przy ulicy Świętojańskiej 431, w samym więc sercu kwartału uniwersyteckiego, własny zakład drukarski¹⁶. Z biegiem czasu posiadał trzy maszyny, drukował książki polskie, rosyjskie i hebrajskie, był zaś zapatrzonny w czcionki francuskie, włoskie i niemieckie. Zyskał opinię najstaranniej wykonującej pracę wśród Żydów drukujących po polsku¹⁷.

To prawdopodobnie w tym właśnie czasie pozbył się nieprawomocnego „Zelikowicza” i przyjął nazwisko Neuman. Był już wtedy właścicielem przynależnej do „3 Kłassy” (kryterium przynależności określała wysokość płaconych podatków) kamienicy i jego nazwisko – nieco tutaj przekręcone: „Berko Zelmanowicz” – figuruje w „Rejestrze domów znaczniejszych, do własności starozakonnych obywateli należących, w mieście Wilnie” – rejestrze, „w którym nie są wymienione mniej znaczące domy”, a to „dla konserwowania w Aktach Uniwersytetu Wileńskiego” sporządzonego w lutym 1820 roku¹⁸. Nie udało się natomiast rozpatrzyć w stosunkach rodzinnych Neumana, trudno więc dojść czy tej kamienicy wileńskiej dorobił się sam, czy być może wniosła mu ją w posagu małżeńskim żona.

Kraszewski narzekał, iż w pierwszych dekadach wieku „żaden księgarz w Wilnie nie odważy nawet bardzo małego nakładu (to jest opłaty zecera i papieru) na jaką bądź książkę, która nie jest albo naukowa, albo tłumaczona”, wydają tylko te dzieła – powiada – z których „zysk jest dotykalny, oczywisty i prędki”¹⁹. Prawa ekonomiczne zmuszają wydawców do podporządkowania swojej działalności wymogom rynku, na którym książka jest po prostu towarem, należy go przetworzyć i sprzedać. Neuman, oczywiście, tym prawom musiał się poddać (a nie słyhać skarg na jego zdzierstwo, czego słusznie nie szczędzono Zawadzkiemu – księga-

Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich, t. 1: *Uniwersytet Wileński*, przeł.

I. Kania, Fundacja Jana Pawła II–Redakcja Wydawnictw KUL, Rzym–Lublin 1991, s. 173.

- ¹⁶ Data założenia przez Neumana własnej drukarni pozostaje sporna i niepewna. I. Klausner (*Wilna...*, s. 208) wymienia rok 1818; Ch.B. Friedberg (*Toldot...*, s. 130) mówi „około” 1820; L. Abramowicz (*Cztery wieki...*, s. 108) podaje rok 1823, podobnie jak M. Stolzman, która w pracy „*Nigdy od ciebie miasto...*” *Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832-1863)* (Pojezierze, Olsztyn 1987, s. 64) oznacza zupełnie nie do przyjęcia rok 1827. Najbardziej przekonuje ustalenie Friedberga. Odnośnie adresu drukarni por. J. Rogala *Łątkiewicz Onury*, hasło w: *Słownik pracowników...*, s. 535.
- ¹⁷ J. Szacki *Kultur-Geschichte der Haskale in Lite (Historia kultury haskali na Litwie)*, Buenos Aires 1950, s. 78.
- ¹⁸ P. Kon *Dawny Uniwersytet Wileński a Żydzi*, Wilno 1926 (odb. z „Ateneum Wileńskiego” z. 10-11), s. 23-25.
- ¹⁹ J.I. Kraszewski *Handel księgarski w Wilnie*, „Tygodnik Petersburski” 1838 nr 7, przedr. w: tegoż *Pamiętniki*, oprac. W. Danek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1972, s. 82-83.

rzowi). Był więc nakładcą *Początków trygonometrii płaskiej* Michała Pelki Polińskiego w roku 1828, ale już tylko drukarzem – pracującym odpłatnie – pierwszego tomu *Poezji* Józefa Massalskiego w roku 1827²⁰, a w roku 1839 zamówionego przez księgarza Rubena Rafałowicza dziełka Jana Szyfera *Poradnik dla myśliwych, czyli rozmaitych sposobach zabijania i łowienia zwierząt* ozdobionego litografią Józefa Oziembłowskiego²¹.

Neuman dążył jednak – w ślad za swoim dawnym pryncypałem i za unowocześniającymi się drukarzami – do „przekształcenia funkcji typografa-wykonawcy zleceń w funkcję wydawcy, inicjatora i organizatora procesu produkcji i rozpowszechniania książki”²², poprzez odkupywanie praw autorskich na dzieło. Zostało to zrealizowane już w roku 1822, w umowie zawartej z Mickiewiczem na zredagowanie objaśnień do *Zofijówki* Trembeckiego. Dzieło zaś samego Trembeckiego było bezpieczeństwa?

Jakub Szacki, historyk Żydów polskich, sugeruje, że jednym z dwóch studentów-Żydów uniwersytetu wileńskiego w początku XIX wieku wspomnianych przez Joachima Lelewela w liście do rodziców z dnia 28 maja 1804 roku był właśnie Berko Neuman²³. Co więcej, badacz sądzi, że w owym właśnie czasie zawiązała się pewna komitywa towarzyska między Lelewelem a Neumanem, co też (a jest to nasz domysł, może niepozbawiony prawdopodobieństwa, jednak tylko – domysł) mogłoby wskazywać na Lelewela jako osobę, która po latach przedstawiła Neumanowi właśnie Mickiewicza jako dobrze przysposobionego autora komentarza do poematu Trembeckiego. Albowiem w tym właśnie czasie, kiedy Neuman otwiera typografię, Lelewel staje się dla Mickiewicza „w całym tego słowa znaczeniu mistrzem i opiekunem – jak pisze Alina Witkowska – Mickiewicz wie, że może liczyć na poparcie profesora”²⁴. Może więc i sam Neuman też o tym wie?

Uniwersytet Wileński reglamentował i regulował ruch drukarski i wydawniczy, on też ustalał każdorazowo skład Komisji Cenzury dla książek i czasopism publikowanych w „językach krajowych”. Mianowania cenzorskiego nie można było uniknąć, przyjąc je więc w pewnym momencie musiał Joachim Lelewel, w innym zaś Leon Borowski, których o zakusy prawdziwie cenzorskie trudno przecież pośądzić. Kontrolowaniem druków hebrajskich zajmował się długo adiunkt uniwersytetu, noszący też tytuł Rady Kolegialnego, Szymon Żukowski (autor podręcz-

²⁰ H. Mościcki *Pod znakiem Orła i Pogoni*, Lwów–Warszawa 1923, s. 169. Z wyjątkowo niedokładnego zapisu w Nowym Korbucie (t. 8: *Romantyzm. Hasła osobowe K-O*, PIW, Warszawa 1969, s. 368, nr 3) nie można tego odczytać.

²¹ A. Banach *Polska książka ilustrowana 1800-1900*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959, s. 423.

²² J. Sowiński *Polskie drukarstwo*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 147.

²³ J. Szacki *Kultur-Geschichte...*, s. 58.

²⁴ A. Witkowska *Lelewel Joachim*, hasło w: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska *Mickiewicz. Encyklopedia*, s. 267.

nika języka hebrajskiego). W marcu 1829 zostają wyznaczeni nowi i ostatni już do chwili zamknięcia uniwersytetu w roku 1832 nadzorcy wileńskiego życia umysłowego. Byli wśród nich Wolf Tugenholt, literat piszący głównie po niemiecku, oraz – drukarz Berko Neuman, którzy „mają się zajmować książkami żydowskimi”²⁵.

4.

Na podstawie „Dozwolenia” cenzora Żukowskiego z „d. 16 Października 1824 roku” ukazało się „w Wilnie w Drukarni B. Neumana 1824 g” (!) dziełko hebrajskie skazane – jak się miało szybko okazać – na zaprzepaszczenie i zatracenie. To dość ciekawa historia, warto więc ją tutaj z pewnością opowiedzieć. Druk ten niecodzienny i zwracający uwagę – sygnalizujący czytelnikom polskim, którzy go przecież przeczytać nie mogą, nie wiedząc, że jest, że istnieje – został opatrzony kartą tytułową w dwu językach: hebrajskim i polskim. Jego tytuł niewątpliwie wskazuje na polskie korzenie²⁶: *Sefiar Ha-Kundes*, potem hebrajski podtytuł, a wszystko to od razu, nieco niżej, powtórzone po polsku: *Kundes – Xięga, w której opowiadają się sprawy Kundesa, jego wybiegi, czynności jego i postępowania od początku do końca roku*. Na pozostałym polu karty umieszczono winietkę, amorka grającego na lirze, na samym zaś dole, tylko po polsku, adres wydawniczy bez tego zruszczonego w „Dozwoleniu” cenzorskim „g(oda)”: „w Wilnie w Drukarni B. Neumana, 1824 r.”.

Książeczkę tę natychmiast rozkupiono. Szybko więc sporządzono drugie wydanie na podstawie tego samego pozwolenia cenzury. Tempo produkcji typograficznej, nie u Neumana już jednak i nie wiadomo dlaczego, okazało się wręcz zawrotne: *Kundesa* wytłoczono jeszcze przed końcem tego samego 1824 roku – i to z nowego składu drukarskiego! Do tej edycji wprowadzono następujące zmiany: po nieistotnym rozszerzeniu podtytułu tylko po hebrajsku wypisano nazwisko nierzeczywistego autora, Aharona Berdyczewskiego, które w tekście po polsku znalazło się na miejscu usuniętej winietki z amorkiem. Zatem anonimowemu utworowi nadano teraz charakter oczywistej mistyfikacji. By zaś domysły dotyczące autorstwa skierować na zupełnie już mylne tory, rzecz ukazała się z takim – też tylko po polsku wypisanym – adresem wydawniczym: „Wilno w Drukarni XX Pijarsów 1824 r.”.

I dodać tu z pewnością warto, że dawną – już wtedy – drukarnię pijarską w Wilnie dzierżawił w owym czasie Aleksander Żółkowski, stary znajomek Neumana

²⁵ D. de Beauvois *Szkolnictwo polskie...*, s. 175.

²⁶ Polskie pochodzenie tego tytułu wydaje się wyraźne. *Słownik języka polskiego* (t. 1, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1978, s. 1085) powiada, że kundys czy kondys to tyle, co kundel. W tym sensie go używali go m.in. Kasper Twardowski w *Wojnie domowej z Kozaki i Tatary* (1650) i Wacław Potocki w *Jovialitates...* (1747). Por. *Norwa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 2: *K-P*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga oprac. zesp. pod red. J. Krzyżanowskiego, PIW, Warszawa 1970, s. 904, nr 1681 i s. 247 nr 1. – Leczą skąd to do Neumana?

Przechadzki

z czasów wspólnego czeladnictwa u Józefa Zawadzkiego, teraz już zresztą Zawadzkiego zięć.

Sprawa to dość zawikłana i dotąd mimo wysiłków historyków piśmiennictwa hebrajskiego w istotnych szczegółach do końca nie rozwiązana. Nie dziwota więc, że *Kundes* jest dziełkiem niezmiernie rzadkim, niepojawiającym się w handlu antykwarycznym, a w jego zaś pierwszym – samego Neumana – wydaniu wręcz unikalnym.

Tu jednak nie koniec zaskoczeń.

Rzadkość książeczki jest zrozumiała: oba wydania wskutek zabiegów kahału wileńskiego zostały podobno wykupione i spalone. Argumenty Mordechaja Zalkina, współczesnego izraelskiego historyka litewskiej haskali i autora naukowej oprawy wydania *Kundes*a z roku 1997²⁷, zaprzeczające temu wileńskiemu *auto da fé* pozostają – dla podpisanego – mało przekonujące. Dziełko to bowiem było żrącą satyrą wymierzoną przeciwko wileńskiemu kahałowi; satyrą na jego organizację i formy działania hamujące postęp podobnie jak na zacofany sposób edukacji w chederach, czyli elementarnych szkółkach żydowskich – oczywiście religijnych – na protekcyjność i panoszenie się warstwy kierowniczej²⁸.

Kundes, którego „sprawy i czynności” zostały tutaj przedstawione, jest gminnym wesółkiem. Buszuje po bóżnicy, podgląda śluby i rozwody, zagląda do chederu i do łaźni. Swoje obserwacje komentuje z rozpięającym go uczuciem doznanych krzywd i ono też kieruje jego postępowaniem, podobnie jak błazeński instykt prowadzenia gry.

Potężna instytucja kahalna – oficjalna reprezentacja Żydów w Polsce i na Litwie – „która na przestrzeni wieków zdobyła olbrzymie doświadczenie w rządzeniu gminą i utrwalaniu pozycji skupionych wokół niej zamożnych warstw ludno-

²⁷ *Sefer Ha-Kundes* (tyt. ang.: *Kundes*), ed. M. Zalkin, The Hebrew University, The Dinur Center, Jerusalem 1997. Zwraca uwagę obszerna i znakomicie udokumentowana przedmowa Zelkina (s. 7-35), a także reprodukcje kart tytułowych obu wydań, „Dozwolenia” cenzora i jego portret (s. 37-43). Odnośnie odbitej na pierwszym wydaniu winietki – jest to ta sama winietka, którą wytloczył Zawadzki na obu tomikach *Poezji Mickiewicza* (1822-1823). Jej dzieje opowiedział w gawędzie bibliofilskiej Mieczysław Rogosz (*Zagadka amorka z Mickiewiczowskiego debiutu*, Tow. Przyjaciół Książki, Kraków 1975). Winietka taka nie zdobi książek hebrajskich.

²⁸ Na sprawę spalenia *Kundasa* pierwszy bodajże zwrócił uwagę P. Kona w przeoczonym artykule *Kto był pierwszym wydawcą Adama Mickiewicza? Młody Mickiewicz a wileński drukarz żydowski Berka Neuman*, „Nasz Przegląd” (Warszawa) 25 III 1934, nr 84; ten sam artykuł ukazał się również w wersji żydowskiej: *Der erster arojsgeber fon Mickiewicz* („Pierwszy wydawca Mickiewicza”) w dzienniku „Der Moment” (Warszawa) 28 XII 1934. Ujawnienia faktograficzne Kona wyzyskał Roman Brandstaetter, ogłaszając we lwowskiej „Chwili” z 14 XII 1938, nr 7087, ideologiczny felieton *Berko Neuman – pierwszy wydawca Mickiewicza*, por. również I. Klausner *Wilno...*, s. 209.

Löw Rzec o Berku Neumanie, drukarzu wileńskim

ści żydowskiej²⁹ – nie była przedmiotem tego rodzaju ataku. Autor-Żyd, dobrze w sprawach kahału zorientowany, piszący po hebrajsku – miał zatem szczególne powody do obaw. Jak też widać – żywił je; wtedy jednak nie został rozpoznany.

Kiedy dziś Mordechaj Zalkin próbuje ujawnić rzeczywistego autora *Kundes*, eliminuje kilku mogących wchodzić w rachubę ówczesnych wileńskich pisarzy hebrajskich, mających powody – rzeczywiste lub domniemane – do rozgoryczenia na kahał czy też uzależnione od niego układy społeczno-religijne – pozostawia na polu jednego tylko możliwego, prawdopodobnego, wręcz, jego zdaniem, pewnego autora tego pamfletu: samego Berka Neumana!

5.

Tyle zatem zdołaliśmy się wywieździeć o pierwszym wydawcy Adama Mickiewicza. W roku 1836 władze rosyjskie zamknęły wszystkie drukarnie żydowsko-hebrajskie (z wyjątkiem Romma). A może zakład Berka Zelikowicza Neumana uniknął wtedy likwidacji jako typografia polska? (Jedna z wydrukowanych przez niego książek polskich nosi datę 1839). On sam zmarł w Wilnie w roku 1841³⁰.

Abstract

Ryszard LÖW

Berko Neuman – a printer from Lublin

The author sketches the portrait of Berko Neuman, a person well known in the printing, publishing and cultural world of 19th-century Vilnius, pointing to numerous paradoxes and ambivalent role he keeps playing in the history of Polish literature. He was, among other things, the first editor of the works of Adam Mickiewicz. It seems surprising however, that editors and scholars of Mickiewicz seem to be avoiding sharing any information about him. These can be found in turn in some Hebrew sources since he was also a Hebrew printer and publisher.

²⁹ D. Fajnhauz *Ludność żydowska na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Pamiętnik Wileński” (Londyn) 1972, s. 359.

³⁰ Datę urodzin Neumana podają za Zalkinem, zob. wstęp do: *Sefer Ha-Kundes*, s. 19, datę śmierci natomiast za J. Szacki *Kultur-Geschichte...*, s. 76.